

Jaki jest status Rosjan walczących na Ukrainie?

12 grudnia 2014

Duma na zamkniętym spotkaniu Komitetu Obrony 9 Grudnia debatowała nad statusem obywateli Federacji Rosyjskiej, którzy brali udział w konflikcie wojennym na południowym wschodzie Ukrainy. W obradach wzięli udział Waleri Gerasimow, naczelnik Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Rosji i główny prokurator wojenny Siergiej Fridinski.

Na posiedzeniu ustalono status tzw. „ochotników” (według oficjalnej wersji, wszyscy służący w regularnej armii rosyjskiej, walczący po stronie separatystów, robią to „dobrowolnie”), a także możliwość rekompensat na rzecz ich rodzin, jak poinformował Franc Klinczewicz z frakcji Jedna Rosja. „Kwestia jest złożona, więc na razie nic więcej nie mogę powiedzieć” – stwierdził.

Jak podają media, przed spotkaniem nie było wiadomo, że jednym z tematów spotkania będzie kwestia ochotników. Posiedzenie miało utajniony i zamknięty charakter i oficjalnie miało być poświęcone pracom nad nową ustawą dotyczącą rosyjskich sił zbrojnych. Skończyło się jednak na dyskusji nad ochotnikami, ponieważ, jak powiedział mediom przedstawiciel Dumy, „nikt nie wie jak ich nazywać i co z nimi zrobić, ten temat trzeba było podjąć”.

W sierpniu członkowie Rady ds. Praw Człowieka przy prezydencie Rosji domagali się ujawnienia i sprawdzenia informacji o śmierci dziewięciu rosyjskich żołnierzy na poligonie pod Rostowem. Rosyjskie władze odmówiły wtedy komentarza nt. udziału swoich sił zbrojnych w zajściach na Ukrainie.

Podobne kwestie rozpatrywano również na Białorusi. Z początkiem października ustalono, że obywatele tego kraju, biorący udział w konflikcie, bez względu na obraną stronę,

będą doprowadzani przed oblicze Temidy.

Tymczasem wg prof. Romuald Szeremietiew sytuacja wokół Polski robi się coraz mniej bezpieczna, a Rosja może pokonywać kolejne granice. Czy czeka nas wojna? Profesor nie wyklucza i takiego scenariusza. „Jeśli Rosja oceni, że Stany Zjednoczone nie koniecznie od razu będą chciały angażować militarnie się w Europie, a kraje europejskie nie mają ochoty, aby się angażować, kto wie czy nie czeka nas zajęcie krajów bałtyckich” – powiedział były szef MON w Radiu Wnet. Odniósł się w ten sposób do wzrostu intensywności ruchów militarnych Rosji nad Bałtykiem.

Prof. Szeremietiew nakreślił dwa warianty rozwoju sytuacji w naszej części Europy: „Rosja może w obliczu wyraźniej przegranej będzie starała się wycofać z Ukrainy, starają się wykorzystać swoje wpływy w Europie zachodniej, co jest wariantem optymistycznym. Ale może być wariant znacznie gorszym, że Rosja przygotowuje się do wojny” – tłumaczył. Oby Rosja uznała, że na wojnę ją nie stać. Czy może nas uratować co innego?

Autorstwo: red. A (1-5), ez (6, 7)

Na podstawie: izvestia.ru, [Radio Wnet](http://RadioWnet.pl)

Źródła: [Autonom](http://Autonom.pl), Stefczyk.info

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”